Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: z mast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 133 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 13 listopada 1925. Rok V

Jak p. Linde „prezes“ Pocztowej Kasy Oszczędności zarządzał publicznym groszem.

W pocztowej Kasie Oszczędności znajduje się pochodzące z oszczędności zakładanych tam przez szeroki ogół ludności. Bezpieczeństwo złożonych tam funduszów gwarantuje państwo, powstałe przeto szkody pokryje skarb państwa, ale cóż się stanie z państwem, jeżeli powtarzać się będą dalej takie nadużycia, jak te, które poniżej podajemy.

P. Linde, prezes P. K. O. pomaga za pomocą jemu powierzonej instytucji nabyć bratu swemu majątek.

Otóż w dniu 16 lipca rb. brat pana presesa Lindego nabył od p. Broela Platera majątek ziemski Petrykozy za sumę 536 tys. zł. P. K. O. gwarantowała pożyczkę 14 tys. funtów szterlingów (czyli około 400 tys.), zaciągniętą w banku angielskim Johnson i Mattey. Gwarancja ta, wystawiona dnia 14 lipca b. r. — a więc na dwa dni przedtem, zanim p. Marjan Linde stał się właścicielem majątku Petrykozy. Gwarancja ta nie została wciągnięta do dziennika P. K. O. Przyczyna była bardzo prosta. Taka transakcja nie mogła być księgowana jawnie, gdyż zakres czynności P. K. O. nie przewiduje wydawania gwarancyj wogóle, a tembardziej gwarancji dla rodziny prezesa P. K. O. — gdyż w ten sposób każda finansowa instytucja publiczna mogłaby się łatwo przeobrazić w przedsiębiorstwo czysto rodzinne.

Ale na tem nie kończy się familijna gospodarka w P. K. O. Oprócz pożyczki dla brata prezesa na kupno majątku (dla załatwienia której jeździł specjalnie do Londynu urzędnik P. K. O.), są tam inne jeszcze objawy pożyczek wewnętrzno-protekcyjnych. Jeżeli pan prezes może korzystać — to czemuż i inni urzędnicy, którzy przecież o tem wiedzą, też nie mogą być „od macochy“. I oto istotnie czterech wyższych urzędników P. K. O. otrzymało z kasy zaliczkę na sumę 180 tysięcy złotych, spłacalną w ciągu dwunastu lat.

Okazuje się, przecież, że nietylko sprawa gwarancji na pożyczkę kwoty potrzebnej bratu pana prezesa, p. Marjanowi Lindemu, na kupno majątku była tą kroplą, która przepełniła czarę zagadkowych afer gospodarki P. K. O., rozpoczętej rozrzutną budową zbytkownych gmachów P. K. O. w różnych miastach, przy których „osobno“ działy się nadużycia. Do tej sprawy dołączyła się wkrótce inna. Oto gdy ów brat Marjan Linde nie mógł oddać na czas zagwarantowanej przez P. K. O. pożyczki — w tejże samej P. K. O. w tym samym terminie pożyczono niewykrytemu do tej pory panu 300 tysięcy złotych pod zastaw 100 sztuk akcyj Banku Polskiego (wartości kursowej 5 tysięcy zł.), oraz kilkuset nigdzie nie notowanych, niewiadomej wartości akcyj hotelu Ritza w Białymstoku.

Była to uprzejmość P. K. O. tak niebywała i połączona z tak widoczną stratą dla instytucji, że spowodowała do zajęcia się także innemi operacjami finansowemi P. K. O., dokonywanemi z polecenia pana prezesa Lindego.

I oto tu znowu okazały się sprawy również zagadkowe, narażające na szwank interesa kasy na olbrzymie sumy. Mianowicie wyszło na jaw, że od niejakiego p. Baua kupowała P. K. O. kilkakrotnie, na polecenie i za decyzją samego p. Lindego, przedwojenną kolejową pożyczkę austrjacką, papier bardzo małej i chwiejnej wartości, po kursach o wiele wyższych, niż notowano ten papier na giełdzie wiedeńskiej — aczkolwiek od innych klijentów P. K. O. nigdy tego papieru i słusznie, nie chciała kupować. Poniesioną w ten sposób przez Pocztową Kasę Oszczędności szkodę obliczają na przeszło miljon zł.

Któż to jest pan Bau, dla którego pan prezes Linde tak grzeczny, kosztem straty aż przeszło miljona złotych dla instytucji? O ile sobie można przypomnieć, to p. Bau jest człowiekiem z Krakowa, który miał tu fabryczkę cukierków, a później za czasów austrjackich, był dostawcą szpitala wojskowego. Jakim sposobem następnie wszedł w stosunki z P. K. O. to niewiadomo, gdyż opinja miała sposobność poznać jego nazwisko, dopiero przed dwoma laty, również z racji sprawy bardzo niekorzystnej dla P. K. O. Mianowicie p. Bau w Łodzi sprzedał P. K. O. 4 piętrowy dom, za który sam zapłacił 8 tysięcy dolarów, a za kilka dni wziął od P. K. O. coś około 50 tysięcy dolarów. Wówczas takie rzeczy były o wiele bardziej ułatwione, niż teraz, dzięki rachunkom na marki, które się szybko zdewaluowały.

Teraz ta konjunktura minęła, wobec czego strat ponoszonych przez P. K. O. z powodu zbyt ryzykownych i podejrzanych operacyj, nie można przenosić na klijentów. Przenosi się je natomiast na skarb państwa, który, jak wiadomo, obecnie gwarantuje wkładki P. K. O. Dla klijentów P. K. O. może to wystarczyć, ale ze stanowiska interesu ogólnego — opinja publiczna musi się domagać, aby zarówno z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa, jak ewentualnie państwowych władz prokuratorskich, przeprowadzone było najsurowsze śledztwo nad gospodarką P. K. O. w obecnym jej okresie i w poprzednich — ze wszystkiemi następstwami, jakie stąd muszą wyniknąć.

Dowiadujemy się o tem, jakto P. K. O. na zlecenie prezesa Lindego odkupiła od oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego za 30.000 złotych lokal we własnym domu, aby lokal ten wynająć firmie „Petrogen“, a następnie dla swojego biura inkas zakupiła lokal w domu prywatnym przy ul. Wierzbowej za 40.000 złotych.

Na transakcji tej zatem P. K. O. straciła na czysto gotówką 70.000 złotych — a teraz przychodzą nowe informacje tem, jaki P. K. O. zrobiła „dochodowy“ interes na wyrzuceniu poprostu przez okno owych 70.000 złotych. Oto za swój lokal we własnym domu, kosztujący 30.000 złotych gotówką, a kupiony dla firmy „Petrogen“ — otrzymuje P. K. O. od tej firmy 110 złotych miesięcznie czynszu. Natomiast sama P. K. O. za lokal kupiony za 40.000 złotych przy ul. Wierzbowej płaci hr. Potockiej 8 500 złotych kwartalnie i to, gdy obecnie złoty spadł, według kursu franka szwajcarskiego, czyli po 1 zł. 15 gr. za franka. Rzuca to dziwne światło na polityke „walutową“ jednej z największych naszych instytucyj państwowych.

Przypuszczamy, że wszystkie te mnożące się fakta skłonią wreszcie najwyższe władze państwowe do wkroczenia z rewizją do wszystkich działów gospodarki w P. K. O. w ciągu lat ubiegłych do tego stopnia rojącej się od niesłychanych nadużyć.

Nareszcie rewizja pożyczek P. K. O.!

Warszawa, 6. 11. Premjer Grabski wystosował do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa Żarnowskiego, upoważnienie go do przeprowadzenia rewizji w zakresie pożyczek, udzielonych przez P. K. O.

Jak się karze w Polsce małych złodziei, illustruje to zajście w Rakowicach, w powiecie lubawskim.

Jak wynika z dzisiejszego artykułu wstępnego prezes P. K. O. dopuszczał się na swojem stanowisku czołowem rozmaitych manipulacyj oszukańczych wyrządzających miljonowe straty Państwu. Aczkolwiek już sporo czasu upłynęło od ujawnienia tychże, jeszcze p. Linde buja sobie swobodnie, zamiast już dawno znajdować się pod kluczem. Tymczasem jako pandant do tego podajemy zajście, które miało miejsce w naszym powiecie. Pewien listowy z Rakowic przywłaszczył sobie bezprawnie w swym urzędzie trzy złote. Za to został nietylko wydalony z urzędu, ale ponadto otrzymał 5 miesięcy kary więziennej. Dobrze, że się tępi nadużycia surowemi karami, ale trzeba wszystkich karać równą miarą, — a jeżeli już czynić jakie stopniowanie, to najwyżej w ten sposób, że karać się będzie daleko surowiej wyżej postawione osobistości za dokonane nadużycia od niższej kategorji urzędników.

Przypomnijmy sobie, że i nasz Wydział Powiatowy jako i rozmaite instytucje finansowe i gospodarcze powiatu zwracały się do P. K. O. z wnioskami o udzielenie kredytu, oczywiście bezskutecznie. Jakże P. K. O. mogła pożyczać pieniądze na potrzeby krajowe, kiedy musiały one służyć p. prezesowi Lindemu, jego krewnym i znajomym dla rozmaitych manipulacyj i spekulacyj. Oj trzeba porządnej miotły, by wymiecić te ohydne śmieci!

Nie będzie zawieszenia broni w wojnie celnej z Niemcami.

Berlin, 6. 11. Prasa niemiecka publikując wiadomość z Warszawy o ew. zawieszeniu broni w wojnie celnej, komunikuje na podstawie oświadczenia M. S. Z., że do tego nie doszło.

Doręczona została tylko niedawno nowa polska taryfa celna, która nawet nie została jeszcze przetłumaczoną.

Po zbadaniu taryfy — mówi komunikat — będzie można stwierdzić, czy obecnie uda się stworzyć nową podstawę dla jakichkolwiek nowych rokowań.

Polska delegacja pod przewodnictwem Prądzyńskiego przybyła dziś do Berlina. Dotychczasowe rokowania nie doprowadziły wogóle do żadnego porozumienia, ponieważ delegacja niemiecka z drem Lewaldem na czele, nie otrzymała jeszcze instrukcji.

Zapowiedziana na dzisiaj wizyta p. Prądzyńskiego u p. Lewalda, została w ostatniej chwili odwołana.

Amerykanie przeprowadzą elektryfikację Polski w wielkim stylu!

Nowy Jork, 7. 11. Z poważnych sfer amerykańskich komunikują: Plan elektryfikacji kolei w Polsce przybierze przypuszczalnie w najbliższej przyszłości realne kształty. Projektowane jest założenie centrali elektrycznych w Polsce, któreby zaopatrywały nietylko Polskę ale i sąsiednie państwa. W przeprowadzeniu tego śmiałego planu wezmą główne udział następujące towarzystwa amerykańskie: „General Electric Comp“. „Westing House“ i Filip et Bertron“, które złączyły się w nową spółkę p. f. „Utilities Comp“, w celu przeprowadzenia elektryfikacji Polski. Już w sierpniu br. zapewniono przez połączenie tych przedsiębiorstw dla celów powyższych kapitał w kwocie 26 miljonów dolarów. Spółka zamierza współpracować z brukselską grupą Heinera.

Konferencja oszczędnościowa zostanie zwołana w najbliższych dniach.

Warszawa, 9. 11. Premjer Grabski, uznając konieczną potrzebę wprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w budżecie państwowym i w budżetach samorządowych, zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zwołanie konferencji oszczędnościowej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, uznając słuszność racyj, wysuwanych przez premjera Grabskiego, zwoła tę konferencję w najbliższych dniach, zapraszając na nią przedstawicieli życia gospodarczego z Sejmu i z poza Sejmu.

Do opinji tej konferencji sfery miarodajne przykładają dużą wagę.

Gdańsk musi starać się o jaknajściślejsze zjednoczenie gospodarcze z Polską.

Gdańsk, 6. 11. Na zebraniu partji liberalnej gdańskiej przemawiał b. senator Jewelowski o położeniu gospodarczem Gdańska.

Senator Jewelowski wyraził się, że wznowienie rokowań handlowych między Polską a Niemcami jest wprawdzie naogół sympatyczne, dodał jednak, że Gdańsk z okazji wznowienia stosunków gospodarczych polsko-niemieckich poniesie stratę.

Po pierwsze, że transport towarów z Niemiec do Polski odbywać się będzie bezpośrednio, podczas gdy dotąd korzystać musiała z pośrednictwa Gdańska, a powtóre dlatego, że przemysł niemiecki sprzedaje swoje produkty zagranicę o 40—50% poniżej kosztów produkcji, co na rynku polskim uniemożliwi zupełnie konkurencję przemysłu gdańskiego.

Tembardziej więc powinny sfery gospodarcze Gdańska, zdaniem senatora Jewelowskiego starać się o jak najściślejszy kontakt gospodarczy z Polską.

Jak Niemcy sobie postępują z polskim robotnikiem.

Berlin. „Dziennik Berliński" donosi o strasznem położeniu polskich robotników sezonowych w Meklemburgji i na Pomorzu. Robotnicy są wprost nieludzko traktowani, a nawet bici pałkami gumowemi do utraty przytomności. Grupa robotników — Polaków z Meklemburgji, nie mogąc znieść ucisku a nie mając znikąd opieki, wystosowała zbiorową prośbę do polskiego konsulatu generalnego w Berlinie, by zajął się ich smutnym losem.

Jeszcze jeden monopol. — Tym razem monopol książek szkolnych.

Minister Stanisław Grabski, którego reformatorskie zapędy wzbudziły liczne protesty fachowych kół, zamierza ukoronować swe dzieło sanacji szkolnictwa pomysłem wręcz „grabskim". Oto przygotowuje monopol książki szkolnej.

Wyszedł on ze słusznego zresztą założenia, że książka szkolna jest za droga, że masowa produkcja będzie się kalkulować taniej, przyczem nastąpi ujednostajnienie podręczników.

Zamiary, bardzo piękne i słuszne. Istotnie, książka jest droga i istotnie podręczniki zbyt często się zmieniają. Ale czy monopolizowanie książki w ręku państwa będzie słusznem rozwiązaniem tej sprawy?

Należy się obawiać, że zmonopolizowanie pociągnie za sobą zahamowanie postępu. Nauczyciele sami wiedzą najlepiej, że wiele podręczników jest jeszcze dalekich do doskonałości, że wymienimy słynną gramatykę polską Szobera. Również podręcznik matematyki, przyrody, filozofji, religji, historji, literatury polskiej i in., nie są zadowalające. Trudno sobie wyobrazić, aby ministerstwo wydobyło odrazu talenty pedagogiczne, które napiszą idealne podręczniki.

Należy też wątpić, czy zmonopolizowanie pociągnie za sobą potanienie książek. Trzeba raczej obawiać się ich zdrożenia. Wiadomo bowiem, że przedsiębiorstwa państwowe pracują najdrożej. Ustanie swobodna konkurencja, która jest najlepszą drogą do stanienia danego artykułu.

Zapewne, monopol będzie miał i swe „dobre" strony: oto otworzy się mnóstwa stałych posadek z pensjami po kilka tysięcy złotych miesięcznie. A przecież tylu kandydatów czeka na te posady... Druga dobra rzecz: nowy monopol, nowy przedmiot ewentualnego... zastawu.

Naprawdę nie widzimy innej poważnej racji stwarzania tego nowego monopolu. To też musimy stanowczo zaprotestować przeciw temu pomysłowi: musimy zaprotestować przeciw monopolizowaniu i etatyzowaniu produkcji krajowej, bo to jest równoznaczne z wprowadzaniem bałaganu, systemu protekcyjnego i korupcji do tych ośrodków życia, które dotychczas były od nich wolne.

Zwycięstwo list polskich na Sląsku Ciesz. w wyborach do rad gminnych.

Cieszyn, 8. 11. Na ogół we wszystkich miastach na Śląsku Cieszyńskim z dzisiejszych wyborów gminnych element polski wyszedł wzmocniony, liczba głosów i mandatów polskich wzrosła.

W Cieszynie ogromna większość polska.

Cieszyn, 8. 11. Przy dzisiejszych wyborach do rady gminnej „Zjednoczona lista polska" zdobyła 13 mandatów, socjaliści polscy 4, żydzi polscy 3, Niemcy 14, niemieccy żydzi 2 mandaty. Polacy (partje mieszczańskie i P. P. S.) wraz z żydami polskimi mają większość w radzie miejskiej Cieszyna. Liczba głosów polskich powiększyła się.

Znowu zapowiedź teroru bolszewickiego na naszych kresach.

Wilno, 8. 11. Z Mińska donoszą o sensacyjnej rezolucji centralnego komitetu partji komunistycznej w Moskwie, przesłanej centralnemu komitetowi komunistycznej partji białoruskiej w Mińsku w sprawie zachowania się wobec ostatnich aresztowań, dokonanych między komunistami w Polsce. W instrukcji tej zaleca się stosowanie teroru w odpowiedzi na polskie aresztowania.

Ze sfer poinformowanych donoszą, że została ułożona lista wyższych urzędników państwowych, szczególnie policyjnych w Polsce, w województwach wileńskiem, białostockiem i poleskiem, na których dokonane mają być zamachy.

W Bolszewji skazano na śmierć 4 Polaków.

Moskwa, 8. 11. „Izwiestja" podają, iż w Kijowie odbył się proces przeciwko 8 miu oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski. Akt oskarżenia zarzucą podsądnym rzekomą współpracę z oddziałem II-im sztabu generalnego, 4-ch podsądnych skazano na śmierć przez rozstrzelanie, jednego na 5 lat więzienia, a 3 uwolniono.

Konferencję rozbrojeniową zorganizuje Francja.

Paryż. „Petit Parisien" donosi, że zaaprobowany w ubiegły czwartek przez najwyższe osobistości świata cywilnego i wojskowego, pozwoli Pawłowi Boncour udowodnić w Genewie wobec komitetu Ligi Narodów, że Francja pragnie przyspieszyć zwołanie przyszłej konferencji rozbrojeniowej i będzie mogła objąć kierownictwo pracy organizacyjnej, związanej z tą konferencją.

Wzmiankowany dokument wylicza sprawy, które zdaniem Francji, mają być zbadane, podkreślając złożoność problemu, wreszcie stwierdza, że problemat rozbrojenia obejmuje nietylko liczebny stan armji i zapasy, lecz również i siłę potencjonalną wojenną, na którą składają się różnorodne elementy. W celu ograniczenia zbrojeń trzeba nietylko skrócić czas służby wojskowej, oraz ograniczyć wydatki na wojsko, lecz również ustalić określony stosunek między siłami potencjonalnemi wojennemi w poszczególnych krajach. Żaden kraj nie powinien dysponować na lądzie i na morzu siłą większą od tej, jakąby mogła skierować przeciw niemu Liga Narodów w razie, gdyby pogwacił pokój.

Sledztwo w Rzymie. — Po zamachu. — Nowe aresztowania.

Rzym, 9. 11. Przeprowadzone dotychczas wyniki śledztwa wykazują, że głównym winowajcą i inspiratorem w spisku przeciwko Mussollini'emu nie był poseł socjalistyczny Zaniboni, lecz generał Capelli, jeden z przywódców pramasońskiej loży włoskiej. Nici spisku prowadzą do Paryża, skąd nadchodziły dla spiskowców pieniądze. Podczas rewizji domowej, dokonanej w mieszkaniu generała Capella, znaleziono bardzo dużo materjału obciążającego. Generałowi temu wytoczony będzie proces nie tylko o usiłowane morderstwo, lecz również o sprzysiężenie przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu.

W sobotę wypuszczono sekretarza posła Zaniboni'ego na wolność. Okazało się bowiem, że pomimo funkcyj, które pełnił, nie był on w konspiracji zawikłany.

W całych Włoszech odbywały się wczoraj ponowne manifestacje i pochody na cześć Mussolini'ego. Wśród członków lóż pramasońskich zapanowała konsternacja. W każdem mieście, w którem mieszczą się loże, dokonywane są aresztowania. Wszystkie loże masońskie zostały obecnie zamknięte. Tak samo zamknięte zostały loże francuskie d'Orient.

Planowany zamach na Primo de Rivera?

Paryż, 9. 11. „Petit Parisien" donosi, że wiadomości o odkryciu spisku przeciwko Primo de Riverze potwierdzają się.

Według tego telegramu zostali aresztowani liczni oficerowie garnizonu w Madrycie, a pomiędzy nimi: komendant Mangada, ppułk. Pardo, ppułk. Segundo Garcia, oraz nieznany z nazwiska oficer kawalerji.

Powyższe aresztowanie wywołało w Barcelonie ogólne poruszenie wśród kół wojskowych, przyczem krążą pogłoski, że został również uwięziony w związku z odkrytem spiskiem komendant miasta gen. Loez Ochoa.

Święto Młodzieży.

Zbliża się dostojna — jedyna w roku uroczysta chwila dla Młodzieży całej Polski, całej parafji, zwłaszcza w Stowarzyszeniach Młodzieży, uroczystość św. Stanisława Kostki. W dniu tym skupia się wszystka młodzież pod sztandarem Stowarzyszenia, aby uczcić tego, który jest patronem naszej organizacji. W tym roku będą Stowarzyszenia obchodziły uroczyście dzień Święta Młodzieży, aby druhów zachęcić do ukochania Boga i Ojczyzny, do wiernego służenia sprawie Kościoła i Narodu. W obecnej chwili ogólnego zmaterjalizowania i zaniku ideowego, trzeba przypominać Młodzieży słowa św. Stanisława: „do wyższych rzeczy jestem urodzony", trzeba przypominać społeczeństwu, szczególnie rodzicom i pracodawcom konieczność religijnego i obywatelskiego wychowania młodzieży, doniosłość zdrowia i siły moralnej w naszej młodzieży. W roku bieżącym dzień święta Młodzieży przypada na niedzielę, dnia 15 listopada.

Związek Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej na Pomorzu proponuje program taki: w wigilję spowiedź św. w same święto Msza św. i wspólna św. Komunja; wieczorem, lub po południu, uroczyste zebranie młodzieży i gości z przemową, śpiewem, deklamacjami, ewtl. sztuką teatralną. Na zebranie zaprosi Zarząd rodziców młodzieży i pracodawców. Zaleca się, aby młodzież nie należąca do Stowarzyszenia wzięła udział w uroczystości kościelnej i zebraniu uroczystem.

Najprzewielebniejsza Władza Biskupia mianowała niżej podpisanego Generalnym Sekretarzem Katolickiej Młodzieży Polskiej na djecezję chełmińską i zarządziła kolektę we wszystkich kościołach djecezji w niedzielę po św. Stanisławie, w dniu 15 listopada.

Aż drżymy z niepokoju o los tej składki. Wszyscy bowiem wiemy, że nie mając skąd indziej żadnego stałego dochodu — w tej składce widzimy jedyną deskę ratunku! Jest to nie deklamacja, ale prawda, ujęta z ołówkiem w ręku.

Dlatego zwracamy się do całego społeczeństwa katolickiego z gorącą prośbą, by nam nie odmówiło tego jednego grosza na rzecz Związku Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej na Pomorzu.

Jeśli Polska ma być silną, musi być zjednoczona już w młodzieży. Urabianie w sobie jedności ma cechować nasze Stowarzyszenie.

Młodzież całej Polski odradza się w myśl gorącego wezwania wielkiego papieża, Ojca św. Piusa X, do społeczeństw i narodów chrześcijańskich. „Wszystko odnowić w Chrystusie!" Młodzież staje pod sztandar Chrystusa, jak to wykazał tegoroczny zlot w Częstochowie — i my na Pomorzu nie chcemy pozostać w tyle, chcemy iść naprzód, a naszej pracy i wysiłkom błogosławić będzie z Jasnej-Góry — Marja, Królowa Polski.

Związek będzie się bardzo cieszył, jeżeli od każdego Stowarzyszenia otrzyma sprawozdanie o przebiegu Święta Młodzieży.

Ks. Franciszek Żynda, Generalny Sekretarz
Związku Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej
na Pomorzu.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 11 listopada 1925 r

11 listopada, Środa, Marcina, b. w. Menny. **Kalendarzyk.** 12 listopada, Czwartek, 5 Br. Polak. mm.
Wschód słońca g. 7 — 18 m. Zach. słońca g. 4 — 10 m.
Wschód księżyca g. 2.—9 m. Zach. księżyca g. 3 — 1 m.

Jarmark na bydło i konie.

Poniedziałkowy jarmark był bardzo ospały, bo i spęd bydła i koni był skromny i kupców była tylko mała garstka, to też i handlu nie było prawie żadnego. Gospodarze ciśnieni potrzebą gotówki na rozmaite wydatki i opłaty nawet za pół ceny nie mogli się pozbyć swego inwentarza. To też słychać było głośne narzekania, nawet złorzeczenia. I słusznie, bo podczas gdy opłaty żadnej nie cierpią zwłoki i gospodarz uiścić je musi, on nawet za pół darmo swych artykułów spieniężyć nie może. Obawiamy się, że ten stan rzeczy rolnictwo powoli doprowadzi do takiego upadku, że trudno mu się będzie później podźwignąć — a przecież rolnictwo to główna podwalina naszego życia gospodarczego.

Ceny targowe: Za owce żądano 15 zł., za konie 80—200 zł, za krowy 80—240 zł, ale nawet i tych umiarkowanych cen nie płacono, bo na przykład można było już kupić dobrego konia za 100 zł.

Na odbudowę klasztoru w Łąkach

złożono w przeciągu miesiąca września i października na ręce zarządu Tow. Odbudowy Klasztoru: pp. Łukaszewski Jan w Bratjanie 7000 cegieł, Baczewski Jan z Bratjana 100 ctr. wapna, Karczewski Leon z Bratjana 100 ctr. wapna, Mowiński Władysław z Bratjana 100 ctr. wapna, Jelonek Józef 10 beczek cementu, Popielski Nowemiasto 10000 cegieł, Mioskowski Tomasz z Bratjana 1000 cegieł, Zuchowski Władysław Kaczek 1000 cegieł, Chełkowski Jan Nowemiasto 1000 cegieł, Dąbrowska Walerja Nowemiasto 500 cegieł.

Wszystkim ofiarodawcom tj. wyżej wymienionym oraz tym wszystkim, którzy w miesiącach wrześniu i październiku złożyli datki w „Drwęcy" składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Wszystkie dalsze dobrowolne datki przyjmujemy mile i prosimy składać w Redakcji gazety „Drwęcy" lub bezpośrednią w Zarządzie Tow. O. Kl. w Ł.

Urząd Skarbowy

przypomina wszystkim płatnikom podatku dochodowego, że termin płatności I. raty podatku dochodowego za rok 1925 upływa z dniem 15 listopada br. W razie nieuiszczenia pierwszej raty, cała zaległość z tytułu tego podatku jest płatną naraz i będzie egzekwowana natychmiast wraz z karami za zwłokę w wysokości % miesięcznie od ustawowego terminu płatności.

Zarazem wzywa się płatników do natychmiastowego uiszczenia wszystkich zaległości.

Targ tygodniowy z dnia 10 bm. w Nowemmieście.

Na wtorkowym targu żądano następujące ceny: ft. masła 1.70—1.80, twarogu — 30—40, za mdl. jaj 50—2.80, gęsi z pola 5—6 zł., gęsi tuczone 60—80 gr. ft., kaczki 2.50—3.50, kury 2.50—3.00, kurczęta 1.60—00, indyki 4.00—6.00 za szt., para gołębi 1 —zł. jabłka —30, gruszki 50—80, żyto 7.50—8.00, pszenica 10,50, czmień 9 zł, groch 10 zł., za ctr. świni 50—55 zł.

Wielki pożar.

Nowemiasto. Z niedzieli na poniedziałek powstał pożar u gospodarza Lewickiego w Lipówcu, w jego zabecności. Spaliło się całe zabudowanie wraz z domem mieszkalnym i inwentarzem martwym. Przyczyna pożaru dotychczas niestwierdzona.

Święto Młodzieży w Lubawie.

Jak zapowiadają afisze, Stow. Młodzieży Katolickiej w Lubawie obchodzi w niedzielę, dnia 15 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z obchodem Święta Młodzieży. Zarząd Towarzystwa nie szczędzi ni kosztów ni starań, aby wywiązać się ze swego zadania by zadowolić miejscową publiczność. Dlatego program Święta Młodzieży jest bardzo urozmaicony. O godz. ...mej zbiórka na sali parafjalnej i wymarsz do fary ... uroczyste nabożeństwo, podczas którego odbędzie ... poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie uroczyste posiedzenie i wręczenie sztandaru. Zaś wieczorem godz. 7 na sali hotelu „Pod Orłem" przemawiać będzie ... dziekan Kasyna. Wieczornica przeplatana będzie deklamacjami i krótkiemi przedstawieniami „Królewska ...rona" obraz dramatyczny i „Jakem Anatol Pafnucy" ...otchwila. Bliższe szczegóły w afiszach.

Spodziewać się należy, że tutejsi obywatele, rozumiejąc szlachetny cel tego towarzystwa, napewno poprą ...rania młodzieży w jakikolwiek bądź sposób.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 85 i 86. Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej powołuję do dodatkowego raportu kontrolnego tych Oficerów niżej wymienionych rezerwników, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do tego raportu w dniu 4 listopada 1925 r.

Dodatkowy raport kontrolny dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia urodzonych w latach 1901, 1897. 95, 1885, 1881 i 1875 oraz tych z pośród urodzonych w latach 1900, 1899 i 1894, którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych, a zamieszkałych na terenie P. K. U. Toruń odbędzie się dnia 18 listopada 1925 r. o godzinie 9-tej w lokalu Powiatowej Komendy Uzupełnień w Toruniu ul. Łazienna Nr. 11.

Powołani do raportu kontrolnego mają się stawić aktualnie o godzinie, dnia i lokalu wyżej podanym, ...ż ci, którzy się nie stawią, będą przymusowo pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych):

Powołani mają się stawić na własny koszt i nie mogą sobie rościć pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, lub z powodu poniesienia pewnego uszczerpku w zarobku ...ennym skutkiem stawienia się do raportu Kontrolnego.

Toruń, dnia 4 listopada 1925 r.

...owódca Okręgu Korpusu Nr. VIII (—) Hubischta. Generał Dywizji.

Do Komitetów Loterji Akademickiej.

Rozsprzedaż biletów Loterji Akademickiej — postępuje niezwykle szybko. Niektóre ośrodki bądź rozsprzedały przeznaczone dla nich bilety bądź mają je na wyczerpaniu.

Komitet Główny Loterji Akademickiej w Warszawie, prosi Komitety prowincjonalne, aby w wypadku braku biletów zwracały się do Komitetów Wojewódzkich po bilety. Komitety Wojewódzkie są proszone, aby, ...czywszy dokładnie tę ilość biletów, którą napewno sprzedadzą — pozostałą nadsyłały na żądanie tych mniejszych ośrodków, które zwrócą się po bilety.

Wszystkie bilety loteryjne muszą być rozsprzedane — żaden bilet nie może pozostać w Komitetach ...erji niesprzedany.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wąbrzeźno. Dnia 4 bm. szalał tu straszny wicher, który właśnie spowodował nieszczęśliwy wypadek. ... do domu szła 17-letnia ekspedjentka ze składu ...uralskiego, p. Tyburska. W pewnej chwili z dachu ...u p. Nadolnego zerwał wiatr maszt od chorągwi ...ucił go o ziemię, trafiając p. Tyburską w nos tak nieszczęśliwie, że padła na bruk bez przytomności. ...wano natychmiast pomoc lekarską, która po opatrzeniu, kazała przewieźć ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Bernard Dąbrowski z Osia przeniesiony ...ł do Sępólna.

Strajk przy budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia.

Doniesiono nam, że wybuchł strajk wśród robotników, pracujących przy budowie linji kolejowej w Bydgoszczy do Gdyni. Strajk ten ma podłoże ekonomiczne, gdyż robotnicy żądają podwyższenia zarobków nie pozwalających im dzisiaj na opędzanie najniezbędniejszych potrzeb.

Strajkuje około 300 ludzi. Zanotować należy, że przebieg strajku jest zupełnie spokojny, pertraktacje trwają i obie strony spodziewają się go szybko zgodnie zakończyć kompromisem.

Zjednoczenie się leśników pomorskich.

Bydgoszcz. Dnia 8 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd 3 oddziałów (pomorskiego kaszubskiego i bydgoskiego). Z. Zw. Leśników w Polsce.

Oddziały te zjednoczyły się w jeden oddział pomorski z jednym wspólnym zarządem. W skład nowego zarządu weszli nadleśn. Fijałkowski z Pelplina jako prezes, Tomaszek (wiceprezes), Bonin (sekr.) Stelting (skarbnik). Zjazd wysunął szereg postulatów natury zawodowej i gospodarczej, jak ustalenie nader licznych pracowników kontraktowych na Pomorzu których procent jest o wiele większy niż w innych województwach, uregulowanie kwestji deputatów, przywrócenie ryczałtów służbowych, opieka lekarska i in. Nowowybrany zarząd chce poczynić energiczne kroki, by jak najprędzej przeprowadzić słuszne żądania leśników.

Konferencja dyrektorów lasów państw.

Warszawa. W dniach 5 i 6 bm. w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem dyrektora departamentu leśnego Miklaszewskiego, odbyła się konferencja dyrektorów lasów państwowych, dotycząca administracji lasów.

Rozważano między in. normy uposażenia w naturze dla funkcjonarjuszy, ułożenie tabeli stanowisk, przeprowadzenie egzaminów dla urzędników pierwszej kategorji, oraz stabilizacji, a wreszcie na podstawie szczegółowych zamknięć rachunkowych rozpatrywano wyniki budżetu w roku ubiegłym.

Oliwa w Chinach.

W Szlezwigu nadano list zaadresowany do Oliwy. Poczta szlezwiska skierowała list do Szanghaju, skąd list wrócił z adnotacją poczty chińskiej, że Oliwa leży w Europie w pobliżu Gdańska. Widocznie Chińczycy lepiej się orjentują geografją, aniżeli niedaleko położony Szlezwig.

Okropna zbrodnia.

Popówka. Onegdaj rano na terenie tutejszego majątku zdarzyła się grozą przejmująca zbrodnia, której dokonał robotnik Antoni Francuzik, zabijając drugiego robotnika Piotra Kmieciaka. Wedle dotychczas zebranych wiadomości, Francuzik uderzył Kmieciaka widłami w głowę z taką siłą, że czaszka pękła, a Kmieciak padł na miejscu trupem. Zabójca zbiegł w nieznanym kierunku. Policja go poszukuje.

Przypadkowe zatrucie się gazem świetlnym.

Poznań. W mieszkaniu p. Scheibe w Poznaniu zaszedł przed kilku dniami wypadek przypadkowego zatrucia gazem świetlnym. Przybyła w gościnę do nich, ich krewna, 20-letnia Helena Górska. Będąc sama w domu i nie umiejąc się obchodzić z urządzeniem gazowem, nie zamknęła należycie kurka wskutek czego gaz zaczął napływać do pokoju w znacznej ilości. P. Górska pod wpływem gazu omdlała, na szczęście jednak w krytycznym momencie weszła do pokoju sąsiadka, która niezwłocznie wezwała pomoc lekarską, dzięki temu zdołano p. Górską uratować. Samobójstwo w tym wypadku jest wykluczone.

Samolot wojskowy na ulicy.

Poznań. W środę wieczorem spadł w Poznaniu aeroplan wojskowy, przybywający z Warszawy, wraz z pilotem i obserwatorem. Pilot chciał wylądować z powodu defektu motoru i w małej odległości od ziemi zaczepił skrzydłem o druty telegraficzne, skutkiem czego aparat runął na ziemię, został mocno uszkodzony pilot odniósł lekkie zranienie nogi, obserwator wyszedł bez szwanku.

Proces o krótką suknię damską.

Nowogródek. Jeden oficer K. O. P. zaskarżył do sądu proboszcza miejscowości Iwieniec za to, że proboszcz wydalił z kościoła jego żonę, gdyż miała na sobie zbyt krótką sukienkę zaskarżony powołał sie w sądzie na okólnik odnośny biskupa Łozińskiego, wobec czego sąd skargę oddalił. Oficer nie zadowolony, z tego wyroku wniósł odwołanie. Sprawę będzie sądził powtórnie sąd okręgowy w Nowogródku.

Znalezienie skarbu.

Radom. Przy robotach kanalizacyjnych pracujący tam robotnicy odkopali niedaleko mostu skarb, składający się z kilkuset rubli srebrnych rosyjskich z czasów Piotra Wielkiego z r. 1723.

Świętokradztwo.

Lwów. Przed tygodniem niewykryci złodzieje zakradli się do kościoła SS. Bazylianek we Lwowie i zrabowali z ołtarza dwa pozłacane srebrne kielichy, których jeden miał większą wartość artystyczną, przyczem komunikanty rozrzucili na ołtarz. Rozbili również drewnianą kasę, w której znaleźli 200 zł i szafkę w której były dwa pierścionki ślubne i mniejsza kwota pieniędzy, wszystko to zabrali. Policja wszczęła poszukiwania, które dotychczas nie dały pomyślnego wyniku.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Rosja wydała polskie dzwony Litwie.

Ryga, 5. 11. Sowiecka rządowa ajencja „Tas" donosi, że zgodnie z umową sowiecko-litewską 17 listopada 1921 r. władze sowieckie wydały Litwie 9 października 126 dzwonów ogólnej wagi 1.000 pudów.

Wśród tych dzwonów znajdują się takie, które zostały zabrane przez Rosjan w czasie ewakuacji w roku 1915 z kościołów wileńskich. W ten sposób rząd sowiecki zwrócił wileńskie dzwony nie Polsce, lecz Litwie.

Na Bałtyku szaleje burza.

Gdańsk, 9. 11. Od kilku dni szaleje na Bałtyku burza, która zmusiła szereg okrętów do ucieczki z pełnego morza i zawinięcia do pierwszych lepszych portów. Na wybrzeżu burza wyrządziła również znaczne szkody i tak w okolicy powyrywała szereg drzew i poburzyła mniejsze budynki. Zaś w Sopotach burza przewróciła pewną kobietę, przechadzającą się nad morzem. Kobieta ta doznała poważnych obrażeń.

Olszański zbiegł z Gdańska znowu do Niemiec.

Gdańsk, 9. 11. Teofil Olszański, który wedle wiadomości „Echa Gdańskiego" w zeszłym tygodniu bawił u swego brata Jędrzeja, studenta na politechnice gdańskiej, został przez studentów ukraińskich zaopatrzony w pieniądze i fałszywy paszport i zbiegł już do Niemiec.

Obecnie, jak dochodzą tu wieści z Berlina, znajduje się on w pewnem miasteczku tuż nad granicą niemiecką.

Abd-el-Krim otoczony.

Paryż, 8. 11. Marszałek Petain, który przybył z Marsylji do Paryża, wyraził się bardzo optymistycznie w sprawie sytuacji na froncie marokkańskim. Petain oświadczył przedstawicielom prasy, że ze strony Abd-el-Krima nie należy się już niczego obawiać, albowiem wraz ze swymi szczepami jest otoczony ze wszystkich stron. Akcję wojskową należy uważać za skończoną.

Brat Abd-El-Krima zabity?

Paryż. „Matin" donosi z Mililli o krążeniu tam pogłosek, jakoby brat Abd-El-Krima został zabity w okolicy Tetuanu.

Damaszek zdobyty?

Jerozolima, 8. 11. Wedle ostatnich wiadomości, powstanie w Syrji rozszerza się na całą Syrję, obejmując ją oddziałami, prowadzącymi wojnę podjazdową. Powstańcy starają się wszędzie odcinać oddziały francuskie od ich podstawy operacyjnej. Burzą oni wszelkie linje i połączenia komunikacyjne. Podobno zdobyli Damaszek.

Nieudały atak powstańców na Damaszek.

Paryż, 9. 11. „Chicago Tribune" donosi z Damaszku, że powstańcy usiłowali zaatakować wejście do Damaszku, ale zostali odparci i ruszyli do odwrotu. Francuzi przygotowują otoczenie powstańców pomiędzy Damaszkiem a Homs.

— Mianowanie Jouvenela na miejsce generała Sarraila, przyjęte zostało z wielkiem zadowoleniem.

Zmiany w taryfie celnej.

Rewizja obecnie obowiązującej taryfy celnej została już ukończoną i odnośne rozporządzenie z dn. 30. października wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1926 r. Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że z dniem 1. stycznia 1926 r. nie będzie ustawiony termin ulgowy dla transportów, nadanych dla przewozu dla Polski, przed dniem ogłoszenia rozporządzenia. Dwumiesięczny termin wejścia w życie rozporządzenia umożliwia zainteresowanym tak kraju jak i zagranicą na dostateczne zorjentowanie się w zmianie warunków importu do Polski. Rozporządzenie zmienia eta w tych pozycjach, gdzie stawki celne były niedostatecznie zróżnicowane, lub nie dawały obrony celnej krajowym warsztatom pracy, przy zmnienionych warunkach konkurencji oraz obniża stawki celne tam, gdzie produkcja krajowa nie istnieje i powstanie w ciągu okresu najbliższych lat. —

Dział porad prawnych.

Panu W. z O. 150 M. spuścizny z kwietnia 1917 r. przedstawia wartość 130 zł.

Panu F. D. z B. 600 M. hipoteki przedwojennej, przedstawia wartość 740 zł. 10 gr. Od tej kwoty należą się procenta takie, jakie były umówione. Ponieważ pan nie podał, to nie możemy panu wyliczyć ile rocznie.

Panu F. P. z Z. 550 m. reszty ceny kupna z 1906 r. przedstawia najwyższą wartość 676 zł. 50 gr. Jest to najwyższa kwota, którą należy obniżyć w stosunku do dzisiejszej wartości gruntu. Procent 5 od tej sumy za 4 lata.

Rozmaitości.

Jak się powodzi książętom i dawniejszym bogaczom rosyjskim na emigracji.

Rewolucja bolszewicka wygnała w szeroki świat tamtejszą arystokrację. Przedstawiciele rodów arystokratycznych uciekali nierzadko z Rosji w tem tylko, co mieli na sobie, byleby uratować życie. Rozpłynęli się potem po całym świecie. Dawne wielkości musiały się zająć pracą na utrzymanie, cierpiąc nieraz nędzę. Najmłodszy eks-car Rosji, Cyryl, osiadł w Koburgu, dokąd przybyła niedawno także jego żona, wnuczka cara Aleksandra II ze swym 8-letnim synkiem. Nie otacza ich żaden dwór, nie żyją w przepychu. Marja Teodorówna, matka cara Mikołaja II, przebywa w Londynie. Resztę swego ogromnego niegdyś majątku straciła ona zupełnie wskutek krachu banków duńskich. Żyje obecnie z zapomóg, otrzymywanych od króla angielskiego.

Wielki książę Aleksander Michajłowicz mieszka ze swą żoną Ksenią i z liczną dziatwą w Kopenhadze. Wiedzie im się jako tako, gdyż część majątku i posag wielkiej księżnej ulokowane były zagranicą.

Wielka księżna Olga, córka Aleksandra III wyszła zamąż za rosyjskiego oficera piechoty. Para ta żyje w bardzo nędznych warunkach.

Wielcy książęta Andrzej i Borys posiadają trochę pieniędzy. Spędzają oni zimę w Londynie lub Paryżu: a lato na francuskiej Riwierze. Pierwszy z nich ożenił się z primaballeriną Skrzyńską, drugi zaś był bardziej praktyczny i pojął za małżonkę właścicielkę magazynu mód w Paryżu.

Najlepiej może powodzi się jeszcze Mikołajowi Mikołajewiczowi, byłemu generalissimusowi rosyjskiemu. Przebywa on stale w Sevres, w otoczeniu kilka oddanych sobie, służących mu za świtę i dwór.

Generał Wrangiel osiedlił się w Karłowicach. On i jego zwolennicy stanowią grupę ewidencyjną dawnej armji rosyjskiej, a w szczególności emigracji. Grupa ta prowadzi rejestrację osób i o adresach poszczególnych emigrantów tam się można dowiedzieć.

Nie wszystkich jednak generałów rosyjskich spotkał los tak szczęśliwy. Generał Agapiejew, jeden z najwybitniejszych oficerów dawnej Rosji, zajmuje się łataniem butów. Inny generał jest kucharzem w Paryżu. Jego chlebodawczyni — markiza — do dnia dzisiejszego nie wie o tem, kto właściwie przyrządza jej potrawy. Rewolucja bolszewicka uczyniła z generała Russina inkasenta małego bańczku paryskiego. Żona jego haftuje w domu na zamówienie bieliznę damską. Stary, 70 lat już liczący, admirał Pokrowski, pracuje jako pomocnik fabryczny, spędzając schyłek swego życia przy maszynach. Zarabia on miesięcznie 700 franków.

Mnóstwo emigrantów rosyjskich mieszka w Paryżu. Zatrudnieni są oni w wielkich fabrykach samochodów, w światowej sławy perfumerjach itp. W samych tylko zakładach firmy „Citroen" pracuje 5 tysięcy oficerów byłej armji rosyjskiej, a 3 tysiące znalazło zatrudnienie u Renaulta. Wśród nich jest wielu przedstawicieli arystokracji.

Herman Tobisen, jeden z największych elegantów dawnego Petersburga, pracuje wraz z żoną n Houbieganta, zajmując tam bardzo podrzędne stanowiska. Tam też zatrudniony jest w oddziale pakowniczym docent Swobodin i obie jego córki. Razem rodzina ta zarabia miesięcznie 1200 franków.

Kto nie dostał zajęcia w fabrykach, ten pełni funkcje szofera. Wśród szoferów paryskich, zatrudnionych na taksówkach, znajduje się wielu rosyjskich oficerów gwardji i arystokratów. Szoferem na taksówce jest między innymi, książę Oboleński.

We wszystkich prawie zawodach zatrudnieni są emigranci rosyjscy. Bogaty dawniej i wykwintny książę Jussup Elston, ożeniony z wnuczką cara Aleksandra III. założył sobie w Paryżu zakład modniarski. Właśnie przed kilku tygodniami odkryto w jego pałacu petersburskim zamurowane dawne bižuterje rodzinne, stanowiące ogromny majątek, z którego prawy właściciel nie otrzymał ani grosza.

Generał Wasyl Stengier żyje w Wiesbadenie z przekładów, a jego przyjaciel, wielki posiadacz ziemski baron Stengiel, jest portjerem nocnym w małym hoteliku paryskim. Nędza doskwiera dawniejszemu wielkiemu bogaczowi, właścicielowi rozległych majątków ziemskich, Jurkowskiemu, którego los zagnał do Salzburga. Pracuje on tam jako robotnik budowlany i przed kilku tygodniami padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, ulegając złamaniu obu nóg. Robotnikiem budowlanym jest także kapitan korwety Mikołaj Transe, który wywędrował do Ameryki.

Nędznie żyją emigranci, zagnani przez los do Jugosławji. Zatrudnieni są tam oni przeważnie w jedwabnictwie. Nędza wśród nich jest taka, że często po trzy lub cztery rodziny mieszkają w jednym pokoju i to jako sublokatorzy.

Ruch towarzystw.

Tylice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 5 po południu. Dla ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków i gości
Zarząd.

Mroczno. Związek Inwalidzki ogłasza Walne nadzwyczajne zebranie, dnia 15 bm. po nabożeństwie. O liczne przybycie wszystkich członków prosi
Zarząd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9. 11.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.96	—	—
1 funt angielski	29 07	—	—
100 frank. franc.	24 04	—	—
100 frank. belg.	26 46	—	—
100 frank. szwajc	115.68	—	—
100 koron czeskich	17.73	—	—
100 lir włoskich	24 44	—	—

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 9. 11.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Żyto	14 80—15.80
Pszenica	22.50—23.50
Jęczmień br.	20 80—21 80
Jęczmień na paszę	17.50 19 50
Owies	16.00 17.00
Mąka żyt. 70 %	24.65 - 25.65
Mąka pszenna 65 %	36.75 - 39 75
Ospa żytnia	9 75 - 10.75
Ospa pszenna	9 75 - 10.75

Uwagi: sposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Swòj do swego!